

Przez wspólną historię – ku przyszłości

PROJEKT EDUKACYJNY ZAINICJOWANY Z OKAZJI XVIII DNIA JUDAIZMU

Niektóre dokumenty Kościoła katolickiego podejmujące tematykę dialogu z judaizmem

1. Dokumenty Kościoła:

- Deklaracja o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich „Nostra aetate” – 28.10.1965
- Papieska Komisja Biblijna – „Naród żydowski i jego Święte Pisma w Biblii chrześcijańskiej” – 24.05.2001

2. Nauczanie papieskie:

- Jan Paweł II – Homilia na terenie byłego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau – 7.06.1979
- Jan Paweł II – Przemówienie w Synagodze Większej w Rzymie – 16.04.1984
- Jan Paweł II – Przemówienie do społeczności żydowskiej w Warszawie – 14.06.1987
- Jan Paweł II – Przemówienie do uczestników sympozjum Korzenie antyjudyzmu w środowisku chrześcijańskim „Antysemityzm nie ma żadnego usprawiedliwienia” – 31.10.1997
- Jan Paweł II – Przemówienie w Instytucie Yad Vashem w Jerozolimie „Budujmy nową przyszłość” – 23.03.2000
- Jan Paweł II – Przemówienie podczas spotkania z przywódcami religijnymi w Papieskim Instytucie Notre Dame w Jerozolimie – „Razem żyć i pracować w przyjaźni i zgodzie” – 23.03.2000
- Benedykt XVI – Przemówienie w kolońskiej synagodze – 19.08.2005
- Benedykt XVI – Przemówienie podczas wizyty w byłym obozie Auschwitz-Birkenau – 28.05.2006
- Benedykt XVI – Przemówienie w Synagodze Większej w Rzymie – 17.01.2010

3. Listy i oświadczenia episkopatów:

- List pasterski Episkopatu Polski z okazji 25 rocznicy ogłoszenia soborowej deklaracji „Nostra aetate” – 30.11.1990

- Słowo biskupów niemieckich z okazji 50 rocznicy wyzwolenia Auschwitz-Birkenau „Nasza porażka i wina” – 27.01.1995
- Oświadczenie Komisji Episkopatu Polski do Dialogu z Judaizmem na 50 rocznicę wyzwolenia obozu zagłady Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu „Wyzwanie tamtego czasu” – 27.01.1995
- List Rady Episkopatu Polski do spraw Dialogu Religijnego z okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 – 25.08.2000
- List pasterski Episkopatu Polski na uroczystość Objawienia Pańskiego „Dialog warunkiem pokoju” – 5.01.2003

4. Inne:

- Kard. Stanisław Dziwisz – Przemówienie podczas konferencji „Dialog katolicko-żydowski: droga za nami, droga przed nami” – 6.08.2009
- Komitet Centralny Katolików w Niemczech – „Główne problemy teologiczne w dialogu żydowsko-chrześcijańskim” – 8.05.1979
- Komitet Centralny Katolików w Niemczech – „Jak mówić o winie, cierpieniu i pojednaniu po 50 latach?” – 6.01.1988

Ofiary obozu Auschwitz

Teresa Wontor-Cichy

Adiunkt Centrum Badań
Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

KL Auschwitz był niemieckim, nazistowskim obozem koncentracyjnym, który istniał w latach 1940-1945. Konzentrationslager (KL) Auschwitz został założony w przedwojennych koszarach wojska polskiego znajdujących się na przedmieściach Oświęcimia. W 1939 r., w rezultacie ataku nazistowskich Niemiec i przegranej przez Polskę wojny obronnej, zachodnie tereny kraju – w tym Oświęcim – zostały wcielone do Trzeciej Rzeszy.

Miasto otrzymało niemiecką nazwę Auschwitz, tak też nazwano obóz, który – podobnie jak inne nazistowskie obozy koncentracyjne – był instytucją państwową, zarządzaną przez SS, utrzymywaną z budżetu państwa niemieckiego.

W 1941 r. władze SS rozpoczęły rozbudowę obozu macierzystego i budowę nowego obozu na terenie sąsiedniej wsi Brzezinka (Birkenau). Wcześniej wysiedliły one mieszkańców kilku pobliskich miejscowości, a na opuszczonym terenie utworzyły „strefę interesów obozu”, w granicach której zostały założone gospodarstwa rolno-hodowlane.

W 1942 r. na terenie wsi Monowice (Monowitz) został założony trzeci obóz, zwany Buna (lub Monowitz), ulokowany w pobliżu budowanych przez niemiecki koncern IG Farbenindustrie zakładów chemicznych. KL Auschwitz z czasem stał się największym spośród obozów koncentracyjnych utworzonych przez władze Trzeciej Rzeszy.

Ostatecznie Auschwitz stał się kompleksem obozów i obejmował trzy zasadnicze części: tzw. obóz macierzysty (Auschwitz I), Birkenau (Auschwitz II) oraz Monowitz (Auschwitz III) wraz z kilkudziesięcioma podobozami.

Polacy

Za początek funkcjonowania obozu przyjmuje się dzień 14 czerwca 1940 r., kiedy z więzienia w Tarnowie został przywieziony pierwszy transport 728 polskich więźniów politycznych. Od tej pory Polacy byli wysyłani do obozu ze wszystkich regionów okupowanego przez Niemców kraju aż do jesieni 1944 r. Oni też do połowy 1942 r. stanowili większość więźniów.

Znaczną grupę wśród Polaków tworzyli przedstawiciele inteligencji, uznani za niebezpiecznych, z punktu widzenia władz niemieckich, gdyż ze względu na autorytet, jakim cieszyli się w swoim środowisku, mogli organizować i kierować ruchem oporu. W obozie więziono również osoby zaangażowane w działalność konspiracyjną, a także aresztowane w trakcie tzw. łapanek ulicznych, ludność wysiedloną z terenów Zamojszczyzny oraz mieszkańców Warszawy z objętej powstaniem stolicy. Ponadto Polacy byli kierowani do KL Auschwitz również za naruszenie dyscypliny pracy; w obozie więźniowie ci stanowili odrębną kategorię więźniów wychowawczych (Erziehungshäftlinge – EH) i, w przeciwieństwie do innych grup, byli oni osadzani w obozie na czas określony – od 6 do 8 tygodni. W KL Auschwitz przeprowadzano również egzekucje Polaków, nie zarejestrowanych w obozie, skazywanych na śmierć przez sądy doraźne policji bezpieczeństwa. Od lutego 1943 r. sąd doraźny obradował również na terenie obozu, a więźniów pozostających do dyspozycji policji, określanych jako policyjni (Polizeihäftlinge), przetrzymywano do czasu rozprawy w bloku 11 (siedziba obozowego aresztu). W pierwszych latach istnienia obozu esesmani i niemieccy funkcyjni traktowali polskich więźniów skrajnie brutalnie, co w połączeniu z fatalnymi warunkami sanitarnymi, głodem i szerzącymi się w obozie chorobami przyspieszało śmierć wielu z nich. Ponadto do wiosny 1943 r. chorzy i wycieńczeni polscy więźniowie (również innych narodowości), podczas selekcji w szpitalach i w obozie, byli wybierani przez lekarzy SS na śmierć w komorach gazowych lub przy pomocy dosercowego zastrzyku fenolu.

Polacy także padali ofiarą egzekucji, najczęściej przez rozstrzelanie, wykonywanych przez esesmanów. Jednak z upływem lat sytuacja więźniów tej narodowości uległa pewnej poprawie. W związku z rozbudową obozu część z nich objęła szereg stanowisk na średnich szczeblach hierarchii więźniarskiej, dzięki czemu mogła zapewnić sobie i swoim kolegom nieco lepsze warunki egzystencji. Ponadto od końca 1942 r. mogli otrzymywać paczki żywnościowe, co wpłynęło na względną poprawę ich kondycji fizycznej. W dalszym ciągu jednak Polacy umierali lub byli zabijani, choć już nie w tak dużym stopniu, jak w początkowym okresie istnienia obozu.

Według szacunkowych obliczeń do KL Auschwitz przywieziono ok. 140-150 tys. Polaków, spośród których co najmniej połowa zginęła.

Żydzi

W latach 1942-1944, w ramach tzw. „ostatecznego rozwiązywania kwestii żydowskiej”, KL Auschwitz pełnił również rolę ośrodka zagłady Żydów. Byli oni przywożeni w masowych transportach organizowanych przez Główny Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) z krajów okupowanych przez nazistowskie Niemcy oraz sprzymierzonych z nimi.

Łącznie do KL Auschwitz zostało deportowanych około 1,1 mln Żydów, spośród których zginęło ok. 1 mln osób – ok. 100 tys. więźniów zarejestrowanych w obozie oraz blisko 900 tys. osób zabitych w komorach gazowych natychmiast po przywiezieniu.

Większość przywożonych Żydów była informowana, że zostaną przesiedleni na wschód gdzie będą mogli się osiedlić i w miarę dostatnio żyć. Stąd przywozili ze sobą pewną część swojego majątku. Bagaże jednak pozostawiali na rampie wyładowniczej, następnie byli poddawani selekcji. Dokonywał jej lekarz obozowy, kierując osoby starsze, chore, dzieci kobiety w zaawansowanej ciąży, matki z małymi dziećmi w oddzielnych kolumnach do komór gazowych. W obozie Auschwitz przez pewien czas działała tak zwana komora gazowa i krematorium I, jednocześnie masowego mordowania Żydów dokonywano w czasowych komorach w Birkenau zwanych „domkiem białym” i „domkiem czerwonym”. Od wiosny 1943 roku masowej zagłady dokonywano w specjalnie wybudowanych do tego celu czterech komorach gazowych.

Pewną grupę uznawaną za zdolną do pracy, kierowano do obozu i poddawano rejestracji. Początkowo w serii ogólnej a od wiosny 1944 roku w specjalnie utworzonych seriach numerowych zaczynających się literą A, później także B.

Przez cały okres istnienia obozu jego władze traktowały Żydów w wyjątkowo bezwzględny sposób. Znajdowali się oni na dnie hierarchii więźniarskiej i nieustannie byli upokarzani oraz maltretowani przez esesmanów i więźniów funkcyjnych. Przeważnie byli oni przydzielani do wykonywania najcięższych prac, a znaczna ich część kierowana do karnej kompanii. Oni też w największym stopniu padali ofiarą głodu, gdyż – w przeciwieństwie do większości pozostałych więźniów – nie mieli prawa otrzymywać paczek z żywnością. Ponadto tylko Żydzi byli wybierani na śmierć przez lekarzy SS podczas selekcji (tzw. wybiórek) w szpitalach i w obozie przez cały okres trwania tych praktyk, tj. do jesieni 1944 r.

Romowie

Do KL Auschwitz kierowani byli również Romowie (określanii jako Zigeuner w ówczesnych dokumentach niemieckich), uważani przez nazistów za osoby obce rasowo, mniej wartościowe i „aspołeczne”. W lutym 1943 r. został utworzony na terenie Birkenau (odcinek BIIe) odrębny obóz, tzw. Zigeunerlager (obóz cygański), który istniał do sierpnia 1944 r. Władze Trzeciej Rzeszy kierowały do niego Sinti i Romów głównie z terenów Niemiec i Austrii, Protektoratu Czech i Moraw, z okupowanych ziem polskich, a także w mniejszych grupach m.in. z: Francji, Holandii, Chorwacji, Belgii, Związku Sowieckiego, Litwy i Węgier. W obozie traktowano ich jak więźniów aspołecznych (Asoziale), dlatego otrzymali oznaczenia w formie czarnych trójkątów. Ponadto w odrębnej serii wydano im numery poprzedzone literą Z (Zigeuner).

Deportowani nie byli poddawani selekcjom w obozie, nosili cywilne ubrania, a w barakach mieszkali całymi rodzinami. Część mężczyzn została zatrudniona przy dokończeniu prac budowlanych w obozie, a także przy szeregu innych robót. Jednak większość nie miała stałego przydziału pracy. Z powodu niewystarczającego wyżywienia, przepełnienia obozu i fatalnych warunków sanitarnych dochodziło do epidemii, zwłaszcza tyfusu i biegunki głodowej. Głównie wśród dzieci szerzyła się choroba, rzadko spotykana poza obozem, zwana nomą lub rakiem wodnym. Skutkiem tych chorób była wysoka śmiertelność. Ponadto blisko trzy tysiące więźniów romskich zamordowano w komorach gazowych pod pretekstem zwalczania tyfusu. „Zigeunerlager” został zlikwidowany na polecenie Heinricha Himmlera. Wieczorem 2 sierpnia 1944 r. pozostałych w obozie ponad 3 tys. Romów wywieziono ciężarówkami do komór gazowych.

Łącznie należy przyjąć, że przez KL Auschwitz przeszło około 23 tys. osób narodowości romskiej. Spośród nich około 21 tys. zmarło lub zostało zamordowanych w komorach gazowych. Pozostałych przeniesiono do obozów w głębi Rzeszy, gdzie byli zatrudnieni w przemyśle; niektórych natomiast poddano eksperymentom pseudomedycznym. Nielicznych Romów zwolniono z obozu po ich uprzedniej sterylizacji. Ponadto w KL Auschwitz miały miejsce sporadyczne przypadki zwalniania lub przenoszenia do obozów w Rzeszy Romów-byłych żołnierzy armii niemieckiej, odznaczonych wysokimi odznaczeniami wojskowymi, którzy pochodzili z mieszanych małżeństw.

Radzieccy jeńcy wojenni

Jednym z celów wojny rozpoczętej przez Trzecią Rzeszę 22 czerwca 1941 r. było zniszczenie komunizmu. W związku z tym władze nazistowskich Niemiec nakażywały likwidację schwytanych w czasie walk komisarzy politycznych oraz przedstawicieli komunistycznej inteligencji. W trakcie wojny zadanie to wykonywały policyjne grupy operacyjne (Einsatzgruppen). Jednak część komisarzy nie została zidentyfikowana i rozproszyła się wśród jeńców. W celu ich wyszukania (także przedstawicieli sowieckiej inteligencji i Żydów) w obozach jenieckich działały kilkusobowe oddziały policji bezpieczeństwa (Einsatzkommandos). Zidentyfikowani przez te grupy komisarze mieli być zabijani w najbliższych obozach koncentracyjnych. Według relacji więźniów już od lipca/sierpnia 1941 r. do KL Auschwitz przywożono grupy złożone – jak wiele na to wskazuje – z komisarzy, którzy bez wprowadzenia do ewidencji byli zabijani. Natomiast w pierwszych dniach września przywieziono grupę liczącą ok. 600 jeńców. Zostali oni zamordowani, wraz z 250 polskimi chorymi więźniami, w podziemiach bloku 11 przy pomocy Cyklonu B. Była to pierwsza próba masowego zabijania gazem w obozie.

W październiku 1941 r., w wydzielonej części obozu macierzystego władze SS osadziły ok. 10 tys. jeńców sowieckich, których głównym zadaniem była budowa obozu

na polach wsi Brzezinka (Birkenau), przeznaczonego według planów dla ponad 100 tys. więźniów. W pierwszych miesiącach pobytu jeńców w obozie śmiertelność wśród nich była wysoka. Codziennie ginęło przeciętnie blisko 60 osób, na co największy wpływ miały egzekucje, bicie, wymyślne tortury stosowane przez esesmanów i funkcjonariuszy, a także praca ponad siły, niewystarczające wyżywienie i choroby. W marcu 1942 r. kilkuset pozostałych przy życiu jeńców zostało przeniesionych do nowo wybudowanych baraków w Birkenau. W następnych latach do obozu przywożono mniejsze grupy jeńców. W efekcie ich liczba wzrosła z ok. 150 pod koniec 1942 r. do ponad 900 w lecie 1944. Jesienią tegoż roku większość z nich została wywieziona do obozów w głębi Rzeszy. 17 stycznia 1945 r. do ostatniego apelu stanęło 96 jeńców.

Według szacunkowych danych do obozu deportowano co najmniej 15 tys. jeńców, z czego 12 tys. zostało zarejestrowanych, natomiast ok. 3 tys. nie objęto ewidencją. Ci ostatni zostali zabici wkrótce po przywiezieniu do obozu. Łącznie w Auschwitz zginęło ponad 14 tys. jeńców, kilkuset pozostałych wywieziono do innych obozów w Rzeszy, a kilkudziesięciu zbiegło.

Obywatele innych krajów okupowanej Europy

Poza Polakami, Żydami, Romami oraz jeńcami sowieckimi naziści skierowali do KL Auschwitz ok. 25 tys. więźniów innych narodowości. Najliczniejszą grupę wśród nich stanowili: Czesi, następnie Białorusini, Niemcy, Francuzi, Rosjanie, Jugosłowianie (Słoweńcy, Serbowie, Chorwaci) i Ukraińcy. W obozie zostali osadzeni również więźniowie innych narodowości w liczbie od jednego do kilku, kilkunastu lub kilkudziesięciu. Byli to m.in.: Albańczycy, Belgowie, Duńczycy, Grecy, Hiszpanie, Holendrzy, Litwini, Luksemburczycy, Łotysze, Norwegowie, Rumuni, Słowacy, Szwajcarzy, Węgrzy, Włosi oraz Argentyńczyk, Bułgar, Chińczyk i Estończyk. Spośród więźniów innych narodowości zginęło od 10 do 15 tys. osób.

Duchowieństwo

Wśród deportowanych do obozu byli także przedstawiciele duchowieństwa. Ich liczbę szacuje się na co najmniej 464 osób (kapłanów, kleryków, zakonników) oraz 35 siostr zakonnych – z Polski, a także z innych krajów okupowanej Europy: Holandii, Francji, Czech, Austrii. Większość osadzonych straciła życie w obozie Auschwitz, bądź w innych obozach, do których zostali przeniesieni.

Okres II wojny światowej był czasem wielkiej próby dla wielu duchownych osadzonych w obozie Auschwitz. O tym, że postępowali zgodnie ze swoim powołaniem, niech świadczy fakt, iż wielu zostało uhonorowanych najwyższym wyróżnieniem w Kościele katolickim.

Do godności świętych wyniesiony został franciszkanin z Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (OFM Conv), ojciec Maksymilian Maria Kolbe, pierwszy męczennik z Auschwitz i pierwszy Polak uznany świętym w okresie powojennym.

Drugą osobą ogłoszoną świętą była siostra Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) z Zakonu Najświętszej Marii Panny z Góry Karmel (OCD), Niemka, Żydówka, która została chrześcijanką i później karmelitanką.

Ponadto do godności błogosławionych wyniesieni zostali: ojciec Jan Antonin Bajewski, franciszkanin (OFM Conv), ojciec Ludwik Pius Bartosik, franciszkanin (OFM Conv), ksiądz Piotr Edward Dańkowski z archidiecezji krakowskiej, brat Feliks Symforian Ducki, kapucyn (OFM Cap), ksiądz Józef Jankowski, pallotyn (SAC), ojciec Wojciech Anicet Kopliński, kapucyn (OFM Cap), ksiądz Józef Kowalski, salezjanin (SDB), ksiądz Wojciech Nierychlewski, michalita (CSMA), ksiądz Roman Sitko z diecezji tarnowskiej, ksiądz Kazimierz Sykulski z diecezji sandomierskiej, brat Stanisław Tymoteusz Trojanowski, franciszkanin (OFM Conv), brat Piotr Bonifacy Żukowski, franciszkanin (OFM Conv) oraz siostra Katarzyna Celestyna Faron, służebniczka starowiejska (SNMNP), siostra Maria Klemensa Staszewska, urszulanka (OSU).

Instytucje uczestniczące w projekcie

Diecezja Bielsko-Żywiecka

Diecezja Bielsko-Żywiecka została ustanowiona 25 marca 1992 r. bullą papieża Jana Pawła II „Totus Tuus Poloniae Populus” z wydzielonych terenów archidiecezji krakowskiej i archidiecezji katowickiej. Tym samym łączy dwie kulturowe i duszpasterskie tradycje: krakowską i śląską. Ordynariuszem diecezji jest biskup Roman Pindel. Diecezja administracyjnie należy do metropolii krakowskiej i jest podzielona na 211 parafii. Patronami diecezji są św. Maksymilian Maria Kolbe, św. Jan Kanty i św. Jan Sarkander.



Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście w Państwowym Muzeum Auschwitz Birkenau w Oświęcimiu

Międzynarodowe Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście zostało utworzone w 2005 roku decyzją polskiego rządu. Podczas obchodów 60. rocznicy wyzwolenia Auschwitz w dniu 27 stycznia 2005 roku pod Aktem Założycielskim złożyli swoje podpisy byli więźniowie obozu. Przy tym symbolicznym utworzeniu obecni byli prezydenci, premierzy i przedstawiciele rodzin królewskich z ponad 40 państw.

Zadaniem Centrum jest uczenie o tragedii Ofiar i historii ostatniego czytelnie zachowanego z wielkich ośrodków Zagłady. Autentyzm Miejsca Pamięci zawarty w zachowanych ruinach i budynkach, a także w setkach tysięcy pamiątek i przedmiotów po zamordowanych ludziach oraz świadectwa ocalałych mają umożliwić poznanie i zrozumienie mechanizmów powstawania strukturalnej nienawiści, rasizmu i antysemityzmu. Edukacja w tym historycznym miejscu ma skłaniać do refleksji nad znaczeniem indywidualnej odpowiedzialności we współczesnym świecie.

Centrum jest częścią Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau, funkcjonując w jego strukturach, organizując i koordynując działalność edukacyjną. W ciągu każdego roku opieką pedagogów i przewodników objętych jest ponad milion ludzi



z około 100 krajów świata. Przygotowywane są liczne programy dla studentów, nauczycieli, osób zainteresowanych. Rozwijane są szczególnie programy dla nauczycieli: konferencje tematyczne, seminaria, studia podyplomowe. Publikowane są różnorodne wydawnictwa edukacyjne, spośród których wyróżnia się seria „Głosy Pamięci” poświęcona najważniejszemu aspektowi historii Auschwitz. Centrum przygotowuje wystawy objazdowe trafiające do szkół i innych instytucji, współpracuje z wolontariuszami. Organizuje także praktyki dla studentów i uczniów. Prowadzi intensywną edukację przez internet poprzez rozbudowywane coraz bardziej lekcje dostępne na stronie internetowej Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

Centrum Żydowskie w Oświęcimiu

Centrum Żydowskie w Oświęcimiu jest jednym z ostatnich śladów żydowskiej obecności w mieście, na obrzeżach którego – podczas II wojny światowej – został założony przez Niemców obóz koncentracyjny i zagłady KL Auschwitz-Birkenau.

Centrum powstało na bazie budynku synagogi Stowarzyszenia Lomdei Misznajot przekazanego nieodpłatnie na cele edukacyjne przez Gminę Wyznaniową Żydowską w Bielsku-Białej.

Celem działalności otwartego w 2000 roku ośrodka jest kultywowanie pamięci o żydowskich mieszkańcach Oświęcimia oraz edukacja odnosząca się w sposób szczególny do problematyki Zagłady i współczesnych zagrożeń związanych z nietolerancją i uprzedzeniami. Centrum obejmuje Muzeum Żydowskie, synagogę Chewra Lomdej Misznajot oraz Centrum Edukacyjne, łącząc miejsce modlitwy i refleksji z zadaniem upamiętniania żydowskiej przeszłości miasta.

Od 2006 roku Centrum Żydowskie w Oświęcimiu jest stowarzyszone z Muzeum Dziedzictwa Żydowskiego w Nowym Jorku.

Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu

Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu, powstałe w roku 1992, jest instytucją katolicką służącą pomocą osobom odwiedzającym były Nazistowski Obóz Koncentracyjny Auschwitz-Birkenau. Jego celem jest tworzenie płaszczyzny dialogu pomiędzy ludźmi i narodami o odmiennych kulturach i przekonaniach religijnych. Centrum organizuje międzynarodowe i międzyreligijne spotkania, dni skupienia, rekolekcje, seminaria, konferencje, jest miejscem medytacji, modlitwy i refleksji.



KS. DR MANFRED DESELAERS

jest kapłanem diecezji Aachen od 1989 r. mieszkającym w Polsce. Szczególny rys jego kapłaństwa stanowi służba dziełu pojednania chrześcijańsko-żydowskiego oraz polsko-niemieckiego. Misję tę spełnia posługując w Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu. Wcześniej, przed święceniami kapłańskimi, zaraz po maturze i semestrze studiów prawniczych wyjechał do Izraela, gdzie spędził półtora roku pracując jako wolontariusz w domu dla dzieci niepełnosprawnych w Jerozolimie.

Pojednanie u progu Auschwitz

Ks. Manfred Deselaers

Przemówienie wygłoszone podczas uroczystości
przyznania tytułu Człowieka Pojednania 2000
przez Polską Radę Chrześcijan i Żydów 16 czerwca 2000 roku w Warszawie

Pragnę serdecznie podziękować za to wyróżnienie. Ma ono dla mnie ogromne znaczenie. To cudowne, że na drodze pojednania spotykają się Niemcy i Polacy, chrześcijanie i Żydzi. W pewien sposób dzieje się to „u progu Auschwitz”, mimo tego, że jesteśmy w Warszawie. Szczególnie cieszę się z faktu, że nie chodzi tutaj tylko o zewnętrzny znak, ale o prawdziwą przyjaźń, o ludzkie zaufanie, które wyrosło i ma dalej wzrastać. Za to serdecznie dziękuję.

Stosunki niemiecko-polskie

Jestem Niemcem i dlatego nie jest mi łatwo mówić w Polsce o stosunkach chrześcijańsko-żydowskich. Tutaj wyglądają one zupełnie inaczej niż w Niemczech. Jeśli chodzi o Auschwitz, to Polacy byli przede wszystkim ofiarami, a Niemcy sprawcami.

Nigdy nie zapomnę rozmowy z pewną starszą Polką, która opowiadała mi o tym, jak to nie pytając wcześniej rodziców, przez dwa lata ukrywała w ich gospodarstwie swoją żydowską koleżankę ze szkoły. Dla całej siedemnastoosobowej rodziny oznaczało to śmiertelne niebezpieczeństwo. Później Żydówka zniknęła, najprawdopodobniej szukając innej drogi. Mówiąc to ta starsza kobieta rozplakała się i zapytała: „Dlaczego Żydzi są dzisiaj tak niewdzięczni i mówią, że Polacy są współwinni za to, co się stało w Auschwitz?”

Wydaje mi się, że ta młoda Żydówka przez cały czas ukrywania bała się zdrady. Wtedy, w śmiertelnym przerażeniu, wydawało jej się jak najbardziej zrozumiałe,

że udzielano jej pomocy, ale obecnie, jeśli przeżyła, dalej będzie w niej tkwiła obawa, że Polacy mogą być zdrajcami. Jej pytanie brzmi: „Dlaczego tak wielu Polaków zostawiło nas na łaskę losu?”

Jaka jest w tej sytuacji rola Niemca? Wyjaśnieniem sytuacji jest przyznanie się do faktu, że obok Polki i Żydówki istniał również Niemiec, który je prześladował i chciał zamordować jak wroga lub ujarzmić jak niewolnika.

Przez pamięć o Shoah pada dziś na Polskę cień, za który odpowiedzialny jest mój naród. Często zainteresowanie tematem „polskiego antysemityzmu” służy odciążeniu własnego sumienia. Dlatego też, zanim przejdę do problemu stosunków chrześcijańsko-żydowskich w Polsce, chciałbym wyrazić głębokie ubolewanie z powodu tego, co mój niemiecki naród uczynił narodowi polskiemu. Dotyczy to nie tylko bezpośredniego terroru, ale także faktu, że dzisiaj miejscem Shoah nie są Niemcy, ale Polska. Obiecuję walczyć o to, aby mój naród przejął wynikającą z tego odpowiedzialność.

Milczenie i słuchanie

W Auschwitz nie można zaczynać od dyskusji, ale od otwarcia serca, przejęcia, milczenia... Należy najpierw zapoznać się ze wstrząsającymi faktami i doświadczeniem tego, co się tam wydarzyło i czego nie można wyrazić słowami. Trzeba słuchać głosu oświęcimskiej ziemi - jak to się mówi w Polsce - i tego, czym obecnie miejsce to jest dla ludzi. Jestem wdzięczny za to, że dzięki mieszkaniu w Oświęcimiu mogę spotykać się z oznakami pamięci i prawdziwego poznania. Puste słowa w tym miejscu natychmiast się wychwytyje. Słowa mogą tylko pomóc w budowaniu więzi. Tylko do tego są potrzebne.

Na tablicy pamiątkowej pomnika w Brzezince jest umieszczony napis:

NIECH TO MIEJSCE BĘDZIE NA WIEKI KRZYKIEM ROZPACZY
I PRZESTROGĄ DLA LUDZKOŚCI

Długo zastanawiałem się nad tym, co to zdanie ma oznaczać. Dlaczego Auschwitz-Birkenau ma być wiecznym krzykiem rozpacz i jako taki przestrogą dla ludzkości? Prawdopodobnie dlatego, aby odczuć tragedię opuszczenia tutaj zamordowanych...

Auschwitz jest bowiem nie gojącą się raną

Kto krzyczy z rozpacz, woła o pomoc, ponieważ jest opuszczony i śmiertelnie przerażony. „Nie zostawiaj mnie samego w rozpacz!” „Nie zabijaj mnie!” To są dwa kluczowe zdania Emmanuela Levinasa, który próbował uzasadnić filozofię po Auschwitz. Odpowiedzią na to pytanie nie jest teoria o Bogu, lecz prawdziwa miłość. Szczere spotkanie twarzą w twarz. Modlitwa natomiast jest w tej miłości cierpliwością.

Na progu Auschwitz chcemy, na ile to jest możliwe, odbudować człowieczeństwo, zaufanie, wzajemne zrozumienie i solidarność.

Szczególną nadzieją napełniają mnie spotkania na progu Auschwitz, w czasie których przeżywamy zwycięstwo człowieczeństwa, dającego nam nadzieję na lepszą przyszłość. Są to spotkania z byłymi żydowskimi i chrześcijańskimi więźniami, z niemiecką i polską młodzieżą, z profesorami z różnych krajów. Udają się one tylko wtedy, kiedy ludzie się otwierają i chcą słuchać. Prawie zawsze spotykają się tu ludzie przepełnieni bólem, często nieufni. W Żydach ból ten wywołuje pamięć o próbie całkowitego zniszczenia ich narodu, w Polakach myśl o częstym naruszaniu ich suwerenności przez obce mocarstwa, a w Niemcach historyczne poczucie winy. Niełatwo jest się otworzyć. Do tego potrzebne jest zaufanie. To jest naszym najważniejszym zadaniem.

Wiara

Ogromne nadzieje pokładałam w dialogu chrześcijańsko-żydowskim. Problemu Auschwitz nie można rozpatrywać bez uwzględnienia wymiaru religijnego. Właśnie ten wymiar pozwala mi wierzyć w zwycięstwo prawdziwego człowieczeństwa bez względu na utarte stereotypy i interesy polityczne.

Auschwitz nie może istnieć bez uwzględnienia narodu żydowskiego, a ten z kolei nie może się obyć bez przypomnienia jego przymierza z Bogiem. To właśnie jemu zawdzięcza on Dziesięć Przykazań, będących fundamentem ludzkiej wolności i odpowiedzialności. Dekalog zawiera uniwersalne prawa moralne, które każdy człowiek ma zapisane w sercu (jak powiedział Papież Jan Paweł II na górze Synaj). Objawieniu, podarowanemu narodowi żydowskiemu przez Boga, zawdzięczamy też fundamentalne rozumienie człowieka jako istoty stworzonej na podobieństwo Boga. W czasach narodowego socjalizmu całkowicie o tym zapomniano. Człowiek niewiele różnił się wówczas od zwierzęcia i mógł ze spokojnym sumieniem zostać zamordowany. Jeśli nie chcemy, aby zwyciężył Hitler, musimy ponownie uznać boską godność człowieka. Jeśli szukamy etycznego kierunku po Auschwitz, musimy uwzględnić jego wymiar religijny. On stwarza szacunek dla wszystkich ludzi, także niewierzących. Jako chrześcijanin jestem głęboko wdzięczny narodowi żydowskiemu za to, że mogę brać udział w tym objawieniu ludzkiej godności.

Rabin Sacha Pečarič powiedział w ubiegłym roku w Oświęcimiu, że każdy Żyd ma w sercu zapisaną muzykę Boga. Dlatego Naród żydowski nie tracił nadziei. Nawet Anne Frank wyznała, że mimo wszystko wierzy w dobroć człowieka.

Stosunki chrześcijańsko-żydowskie

Nie jestem Żydem, lecz chrześcijaninem. Na Auschwitz mogę patrzeć tylko z perspektywy mojej wiary.

W jej centrum stoi krzyż, który jest dla mnie znakiem, że Bóg jest po stronie niewinnych ofiar. Bóg był obecny ze swoją niewidzialną miłością nawet wtedy, gdy Chrystus krzyczał na krzyżu: „Boże mój, Boże mój czemuś mnie opuścił?” Jest wiele znaczących, przejmujących świadectw wiary chrześcijańskich ofiar Auschwitz. Czasami myślę o żydowskim wizerunku Boga, który ukrywa swoją twarz i płacze. Skoro płacze, to jest obecny ze swoją miłością. Może Chrystus jest łzą Boga?

Rozumiem, że Żydom wiążą się z krzyżem inne skojarzenia, dotyczące przede wszystkim chrześcijańskiej dyskryminacji i prześladowania.

W centrum mojej osobistej wiary odkrywam jednak głęboką więź z narodem żydowskim. Widzę Jezusa w miłości do jego pobratymców, do rodziny, do jego uczniów i ludu. Nie będąc Żydem, jestem włączony w tę miłość i wiarę, a to napęła mnie wielką wdzięcznością. Dzięki wierze jesteśmy braćmi.

Krzyż jest więc wyrazem miłości Chrystusa do jego pobratymców, najpierw do Żydów, a potem do wszystkich ludzi niezależnie od problemu winy. Używanie krzyża jako symbol przeciwko Żydom zaprzecza znaczeniu samego krzyża. Nawet jeśli pozostanie on na zawsze znakiem sprzeciwu, nigdy nie będzie symbolem utraty miłości Boga do ludu wybranego.

To właśnie miłość do Jezusa pozwala zrozumieć, jaką winę ponoszą chrześcijanie w stosunku do narodu żydowskiego. Kiedy podczas wielkiej liturgii pojednania Roku Jubileuszowego 2000 Papież Jan Paweł II prosił o przebaczenie krzywd wyrządzonych Żydom, podszedł do krzyża i pocałował stopy Chrystusa.

Jako ksiądz katolicki chciałbym teraz także osobiście w obecności przedstawicieli narodu żydowskiego wyrazić moje ubolewanie z powodu istnienia w tradycji chrześcijańskiej stereotypowego negatywnego obrazu narodu żydowskiego. Jest to prawdziwą grzeszną obrazą ich tożsamości. Głęboko żałuję, że wzrosła z niej historia pogardy i nienawiści. Dlatego proszę o przebaczenie i danie nam szansy na nawiązanie dobrych braterskich stosunków.

Chciałbym również wspomnieć o szczególnej odpowiedzialności za tragedię Shoah, jaką ponosi kościół w Niemczech. Ma ona zupełnie inny charakter, niż w innych krajach. Kościół polski stawiał opór najeźdźcy. Ponad 3000 księży zostało zamordowanych. Teologia po Auschwitz powinna zająć się nie tylko odpowiedzią na pytanie, co uczynili chrześcijanie Żydom, ale też tym, co uczynili chrześcijanie chrześcijanom. Dlatego też proszę i polskich chrześcijan o wybaczenie.

Do dzisiaj nie jestem w stanie zrozumieć, jak w Niemczech mogła znaleźć tak duże poparcie „odnowa narodowa” pełna pogardy dla człowieka. Dlaczego, kiedy paliły się synagogi, znikali sąsiedzi, mordowano ludność cywilną, sprzeciw moralne był tak słaby? Co się stało z sumieniem? Co się stało z chrześcijanami, co z kościołem?

Nie chcę czekać, aż zrozumiem. Chcę, w miarę moich możliwości, pomagać w odbudowywaniu międzyludzkich stosunków opartych na szacunku, próbach zrozumienia, sprawiedliwości i pokoju.

Wierzę, że tam, gdzie istnieje szczerza wola nawrócenia, Bóg obdarowuje przebaczeniem i nowym życiem.

Możliwy był Auschwitz. Dlaczego nie miałby być możliwy świat prawdziwego człowieczeństwa, tak odmienny od tragedii przeszłości? Auschwitz powstawał powoli. Podobnie zaczyna się zwycięstwo miłości. Dochodzimy do niego drobnymi krokami, krokami człowieczeństwa.

Z całego serca dziękuję Wam, że chcemy taką drogą wspólnie iść. Dziękuję bardzo. Herzlichen Dank. Toda raba. Z Bogiem. Szalom.



Ks. dr Manfred Deselaers

